

KAROL GŁOMBIEWSKI

NIEZNANY ŚLĄSKI RĘKOPIS STATUTÓW MIKOŁAJA TRĄBY

W czasie wydzielania z ogromnej ilości starych druków Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu tych książek, które w obecnym etapie pracy podlegają opracowywaniu, zwrócił moją uwagę kodeks zawierający obok pięciu inkunabułów również szereg tekstów rękopiśmiennych.

Kodeks, formatu quarto, jest oprawiony w deski bukowe, pokryte brunatną skórą, zdobioną niewyszukanym ornamentem linearnym na przedniej i tylnej okładce. Nadto przednią okładkę zdobią mosiężne okucia ochronne z guzami — dwa jako narożniki i jedno pośrodku, z ornamentem roślinnym w stylu późno-gotyckim. Obie okładki — spinane dwoma rzemykami z klamrami mosiężnymi, z których jeden jest dzisiaj urwany. Na górnym brzegu tylnej deski znać ślad inkatenacji, dowód, iż kodeks w pewnym okresie należał do biblioteki średniowiecznej stanowiącej zapewne własność jakiegoś instytutu kościelnego. Składki bloku książkowego zostały zeszyte za pomocą sześciu wiązań bez zastosowania tzw. kapitalki. Na podłużnym cięciu bloku czytamy napis: *Itinerarium*, ręką pochodzącą z XVI w. wykonany, a wzięty z tytułu pierwszego inkunabułu zawartego w kodeksie. Karty ochronne pergaminowe pochodzą z traktatu prawniczego z XIV w. Całość sprawia wrażenie oprawy z początku XVI w. Inkunabuły i rękopisy zawarte w kodeksie są dobrze zachowane, z śladami jednak, iż były studiowane. Przed oprawieniem kursowały samodzielnie, jak świadczy podniszczenie ich zewnętrznych kart, jedynie dwa ostatnie inkunabuły prowadziły wspólny żywot przed oprawieniem ich w nasz kodeks, jako że ostatnia karta jednego i pierwsza następnego są niepokalanie czyste, podczas gdy tytułowa karta pierwszego i ostatnia drugiego wykazują normalne ślady „zaczytania”.

Pochodzenie kodeksu jest zasadniczo nieznane. Wyraźnych danych proveniencyjnych brak. Jedynie w górnej części przedniej wyklejki znajdują się litery M S N, a pod nimi data 1574 w szesnastym wieku wypisane — być może — pierwsze litery imienia i nazwiska prywatnego już właściciela. Niżej — uwaga pogłębiająca jeszcze naszą niewiedzę, a napisana tą samą ręką: *Nescit unde habet*.

Natomiast na karcie 1^v tej części kodeksu, która zawiera rękopis Statutów Mikołaja Trąby, jest na dolnym marginesie notatka wypisana niebieskim ołówkiem po polsku: *Patrz Heyzman*, która świadczy o tym, że kodeks był w rękę polskiego czytelnika i — być może — pochodzi z Polski. W każdym razie kodeks niniejszy został nabyty przez Bibliotekę Uniwersytecką we Wrocławiu dopiero w r. 1940 i to drogą kupna, (jak należy wnosić z notatki akcesyjnej: 1940 K).

Na czele kodeksu znajduje się: *Johannes de Hese, Itinerarius*. Format: 4°. (Obecna sygn. XV. Qu. 1010). Druk jest pozbawiony wzmianki o miejscu i roku powstania, nie wymienia również nazwiska drukarza. Po zidentyfikowaniu go z bibliografią Coppingera: *Supplement to Hain's Repertorium Bibliographicum*, 2949, oraz z bibliografią Günthera: *Die Wiegendrucke der Leipziger Sammlungen und der Herzoglichen Bibliothek in Altenburg*, 1158^a, okazuje się jednak, że wyszedł spod prasy Arnolda z Kolonii — w Lipsku, w każdym razie przed r. 1500.

Za tym inkunabułem znajduje się: *Computus Noremburgensis* w form. 4°, również bez podania miejsca i roku druku oraz nazwiska drukarza. *Gesamtkatalog der Wiegendrucke*, 7277, oznacza jako terminus ante quem wydania druku rok 1494. Drukarzem był Grzegorz Boettiger w Lipsku, jak zresztą wynika także z porównania szaty typograficznej w innych inkunabułach, zawartych w kodeksie, które wyszły właśnie spod tej samej prasy.

Bezpośrednio po tym inkunabule mieści się rękopis, który liczy 22 karty. Zawiera dwa teksty astronomiczne, bez tytułików.

1. k. 1—17: (Incipit) *Ex quo sciencia presentis libri versatur circa lunam tamquam obiectum, quare luna secundum astronomos diffinitur...*

2. k. 17^v—22. (Incipit) *Ignorare se se ceteris amantibus ex natura est hominibus autem ex vicio. Hanc propositionem describit venerabilis bohecus libro secundo prosa quinta de consolatu philosophico...*

Jako znak wodny k. 1—22 występuje głowa wołu z siedmiolistną rozetą na pojedynczym przecie między rogami; z pyska wystaje pręt przecięty dwiema równoległymi liniami i zakończony grotem. Filigran wykazuje podobieństwo z nr 14881 w zbiorze Briqueta (*Les filigranes*, Lipsk 1923).

Po tych tekstach rękopiśmiennych pisanych ręką z końca w. XV następuje: *Johannes de Breitenbach, Repetitio capituli: omnis utriusque sexus De poenitentiis et remissionibus*. Form. 4°. Druk tłoczony w Lipsku przez Grzegorza Boettigera w r. 1493 (*Gesamtkatalog d. Wiegendrucke*, 5091).

Przez tego samego drukarza również w Lipsku był drukowany następny traktat *Jana de Breitenbach* pt. *De successionibus ab intestato*. (*Gesamtkatalog d. Wiegendrucke*, 5089).

Także ostatni inkunabuł zawarty w naszym kodeksie wyszedł spod prasy Boettigera w Lipsku w r. 1493, mianowicie: *Bartolus de Saxoferrato, Tractatuli*. (*Gesamtkatalog d. Wiegendrucke*, 3664).

Po tej grupie druków prawniczych znajdują się następujące teksty rękopiśmienne:

1. k. 1—86^v: Statuty synodalne Mikołaja Trąby.

2. k. 87^r—94 (między k. 87 i 88 znajduje się jedna nie włączona do foliacji): *Jana Andrzejowego* traktat: *Super arboribus consanguinitatis et affinitatis*. K. 87^r (Incipit): *Circa lecturam arboris consanguinitatis et affinitatis diversis olim diversum modum tenentibus Johannes de deo hispanus post illos...* K. 94^r (Explicit):... *in qua universi fideles et precipue studentes continuo perseverent per gratiam eius qui est benedictus in secula seculorum. Amen.*

Na k. 89^v—90^r ten sam pisarz umieścił między opisami obliczenia stopni pokrewieństwa i powinowactwa dwie „noty”, jedną dotyczącą udzielania sakramentów w czasie interdylktu z powołaniem się na Jana Andrzejowego, drugą wyjaśniającą różne znaczenia określenia *constitutio* w prawie kanonicznym.

3. k. 94^v—96^v zawierają pierwszą część *Jana Andrzejowego* traktatu *Summa de sponsalibus et matrimoniis* tą samą ręką co poprzedni tekst pisaną. K. 94^v (Incipit): *Christi nomen invocans ad honorem ipsius et reverendissimi patris mei domini Bononiensis Archidiaconi...*

K. 96^v (Explicit)... *nullus se debet maliciose opponere. Hec omnia...* — w tym miejscu tekst się urywa na końcu karty. — Jako znak wodny k. 87—96 występuje głowa wołu z gwiazdą sześcio-

promienną na przecie pomiędzy rogami; znak ten jest prawie identyczny z filigranem nr 865 w zbiorze Piekosińskiego¹⁾.

4. k. 97^r—110^r mają ten sam traktat *Jana Andrzejowego Summa de sponsalibus et matrimonis*, ale w całości i pisany już inną ręką. K. 97 (Incipit): *Christi suffragio invocato ad honorem ipsius et reverendissimi patris mei domini archidiaconi bononiensis...* K. 110^r: (Explicit)...*Summula Johannis Andree decretorum doctoris non minimi Explicit.*

5. k. 111^r—116^v: *Distincio aurea Johannis Calderini* — w sprawie dziedziczenia beztestamentowego. K. 111^r: *Distincio aurea Johannis Cal(derini)* — tytułik rubro (Incipit): *Queritur si quis decederet intestatus non relinquens heredem usque ad X gradum...* K. 116^r—116^v: (Explicit)... *Est tamen notandum quod clericus coniugatus non habens cognatos decedens ab intestato uxor ei succedit in propriis bonis et ecclesie prefertur ut C. de epis. et cle. Si quis presbiter.* Poniżej na k. 116^v znajduje się Schemat powinowactwa. Na k. 117^r — Schemat pokrewieństwa.

Karty 117^v—120^r są niezapisane. Na k. 120^v tuż u góry ręką pisarza ostatniego tekstu: *Mein fruntlichim grus Scientifice vir ac magister reverende.* — K. 97—120 wykazują filigran w kształcie głowy wołu z wysokim krzyżem pomiędzy rogami i gwiazdą sześciopromienną na wierzchu. Filigran wykazuje podobieństwo z grupą nr. 14539—14541 w zbiorze Briqueta.

Największą wagę w grupie tych rękopisów ma oczywiście rękopis Statutów Mikołaja Trąby na k. 1^r—86^v. Zaczyna się on od protokołu wstępnego: 1^r—1^v: *Statuta provincialia* (tytułik rubro). *Ad perpetuam rei memoriam. Alma mater ecclesia plerumque nonnulla racionabiliter ordinat et consulte que swadente subiectionum utilitate post modum consulcius et racionabilius reuocat... Hinc est quod nos Nicolaus dei gracia sancte gneznensis ecclesie archiepiscopus et primas in partem sollicitudinis... angimur... et urgemur..., ut... subditorum utilitati consulere deberemus et saluti... Auctoritate igitur apostolica nobis in hac parte concessa coaptato tempore synodum provincialem in Welim opido nostre dyocesis statuimus celebrandam in qua reuerendis patribus dominis Alberto Cracouiensi, Jacobo plocensi Andrea pozonamensi (sic!) et Nicolao wilnensi Episcoporum (sic!) et capitulis ipsorum ac nunciis et procuratoribus reuerendorum patrum dominorum Conradi wratislaviensis et Johannis lubicensis Episco-*

¹⁾ Piekosiński F., Wybór znaków wodnych z XV stulecia. Kraków 1896, tabl. 83.

porum multisque aliis prelatibus... litteras apostolicas... legi sollempniter fecimus et publicari...

Teraz następują teksty bull papieży Jana XXIII (k. 2^r—3^v) i Marcina V (k. 3^v—5^v), po czym — podzielone na pięć ksiąg Statutu (k. 5^v—85^v) wedle tej kolejności, jaką mamy w wydaniu Statutów u Heyzmanna²⁾.

Na k. 85^v—86^r czytamy protokół końcowy: *Acta sunt hec in choro ecclesie collegiate sancte Marie virginis in Kalis Gneznensis dyocesis Anno a natiuitate domini Millesimo CCCC^o, vicesimo indicione XIII pontificatus Sanctissimi in Christo patris et domini nostri domini Martini superna providencia pape quinti anno tercio die mercurii vicesima quinta mensis septembris hora tertia vel quasi presentibus reuerendis in Christo patribus dominis Alberto cracouiensi Jacobo plocensi et Andrea poznaniensi episcopis nec non venerabilibus et egregiis viris dominis... in sancta provinciali synodo in spiritu sancto legitime congregatis.*

Po tym typowym dla tego rodzaju aktu prawniczego zamknięciu następuje jego uwierzytelnienie notarialne. K. 86^r—86^v: *Subscriptio notarii. Et ego Johannes Alberti de wielatowo clericus Gneznensis dyocesis publicus imperiali auctoritate notarius... consignauit in fidem et testimonium omnium premissorum.*

Na tej formule notarialnej kończy się właściwy tekst Statutów naszego rękopisu. Tekst ten w tej formie został uchwalony na synodzie w Kaliszu i nie był rozszerzony przez żadne dodatkowe protokoły, które by pochodziły z późniejszego o trzy lata synodu wrocławskiego³⁾. Nie wydanie kaliskie, lecz jakaś kopia powstała na Śląsku, służyła też za wzór naszemu pisarzowi. Pisarz wie bowiem o tym, że biskup Konrad kazał zwołać synod diecezjalny do Wrocławia, na którym zresztą sam nie był obecny⁴⁾, jak przed tym w Kaliszu⁵⁾, aby Statuty Kaliskie ogłosić, mylnie jednak podaje datę tego synodu na rok 1404 zamiast 1423.

K. 86^v: *Et sic est finis (rubro). Expliciunt statuta provincialia in Kalis edita et Wratislavie roborata confirmata et tradita, a reuerendo*

²⁾ Heyzmann U., Statuta synodalia episcoporum Cracouiensium XIV et XV saeculi. (Starod. prawa polsk. pomniki. T. IV) Kraków 1875, str. 173—261.

³⁾ Por. Seppelt F. X., Die Breslauer Diozesansynode vom Jahre 1446, Breslau 1912, str. 100—105.

⁴⁾ Por. Seppelt, 1 c., str. 100.

⁵⁾ Por. protokół wstępny Statutów.

in Christo patre et domino domino Conrado wratislaviensi episcopo Anno domini M^oCCCC^oIIII^o (!) et finita pronunc in Patezkaw per me Johannem Gebitczer de wratislavia anno domini M^oCCCC^oLXXI^o in vigilia sancte (!) andree apostoli hora quasi sedecima.

Ostatnie zdanie stwierdza ponad wszelką wątpliwość, kto był pisarzem rękopisu i kiedy oraz gdzie rękopis powstał. Napisał go Jan Gebitczer z Wrocławia w r. 1471 — w Paczkowie między Nysą a Kłodzkiem w wigilię św. Andrzeja.

Z jaką ulgą nasz pisarz dokończył dzieła, świadczy nota napisana przez niego po ostatnim zdaniu, pełna sarkastycznego humoru, a tak dobrze oddającego średniowieczny kontrast między wzniosłością i powagą a szpetotą życia:

ffochsz kaczce yszzt mewsze zaw dreg
affe quocque bertichte lewsze.

Niniejszy tekst należy zatem do śląskiej grupy rękopisów Statutów Mikołaja Trąby i powiększa jej stan posiadania do liczby czternastu⁶⁾. Jak stwierdził w rozmowie ze mną prof. dr Adam Vetulani, któremu zawdzięczam życzliwą pomoc w właściwej ocenie rkp. Statutów jakoteż pomoc w identyfikacji innych rkp. kodeksu, niniejszy rękopis Statutów nie był dotychczas znany nauce polskiej.

Tekst jest pisany w jednej kolumnie o rozmiarach 157 × 105 mm, na papierze poliniowanym po 25—26 wierszy w kolumnie, mocną, wyrazistą, ładną minuskułą gotycką, bez notat i poprawek korektora. Tytuły są pisane tym samym atramentem co tekst, literami większymi nie różniącymi się jednak wielkością od pierwszych słów poszczególnych kanonów, co utrudnia odróżnienie rubryk tytułów. Minii używa bowiem pisarz jedynie do zdobienia rubryk tytułów, jak i inicjałów kanonów w obrębie tytułów. Wyjątkowo tylko stosuje minię do pisania rubryk na początku tekstu — we wstępie do Statutów⁷⁾. Poszczególne rubryki wpisuje pisarz z reguły do osobnego wiersza, choć niejednokrotnie wprowadza je wprost w tekst, podczas gdy pierwsze słowa poszczególnych kanonów wstawia czasem do oddzielnego wiersza. Dzięki temu, że pisarz stosuje minię jedynie do dyskretnego zdobienia tytułów i niektórych dużych liter, a pismo jest proste, czyste, wpisane w równe linie karty,

⁶⁾ Por. Vetulani Adam, Wrocławskie rękopisy statutów Mikołaja Trąby, Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, 1948. 3. Wrocław 1949, str. 251—253.

⁷⁾ k. 1r, 2r, 3v, 5v, 6r.

rękopis sprawia pod względem graficznym wrażenie jednolitej i harmonijnej całości.

Wszystkie składki rękopisu — siedem seksternów i ósma składka — quaternion — są opatrzone przez pisarza w dolnym prawym rogu na recto pierwszej karty kustoszami wymieniającymi kolejność składki. Karty ostatniego quaternionu w liczbie sześciu niezapisane, z czego dwie pierwsze jeszcze poliniowane, nie zostały włączone do foliacji. Jako znak wodny rękopisu występuje głowa wołu z rozetą pięciolistną na wysokim pręcie pomiędzy rogami; z pyska wystaje pręt przecięty dwiema równoległymi liniami i zakończony trójkątną ozdobą. Filigran wykazuje pokrewieństwo z grupą nr. 14871—14874 w zbiorze Briqueta.

Już pobieżne porównanie rękopisu z tekstem Heyzmanna pozwala wnosić, że nasz pisarz miał dobry wzór pod ręką, ale idealnym kopistą nie był. Przepisywał tekst niedbale popełniając szereg błędów. Z reguły pisze *opidum* zamiast *oppidum*, *comode* zam. *commode*. Błędnie odczytuje w swym wzorze *exinde* jako *exemplum*, pisze *detrementa* zam. *detrimenta*. Opuszcza litery pisząc *qua* zam. *quia*, opuszcza poszczególne wyrazy, zwłaszcza jednozgłoskowe (*ac*, *et*, *quod*, *huic*, *tunc*), czasem zapomina o orzeczeniu. Niekiedy stwierdzamy brak całego zdania podrzędnego albo opuszczenie jednego członu zdania współrzędnie złożonego. Ponieważ jednak opuszczenie tych zdań nie wypacza sensu, można przypuszczać, że ich nie było również w oryginale.

Raz zdarzyło się naszemu kopiście nawet opuścić rzecz tak ważną jak rubrykę tytułu. Nie ma bowiem w naszym rękopisie śladu po rubryce *De raptoribus*, jakkolwiek tekst tego tytułu figuruje tam w całej rozciągłości w ramach tytułu *De apostatis*⁸⁾.

Błędy gramatyczne, fleksyjne i składniowe, także zdarzają się pisarzowi. *De iuris* zamiast poprawnego *de iure*, *adiieccionem* zam. *adiieccioni*, *episcoporum* zam. *episcopis* — oto typowe przykłady. Albo więc kopista przepisywał mechanicznie nie myśląc o treści albo też raczej niezupełnie był biegły w znajomości języka przepisywanego tekstu.

Jeszcze mniej wysiłał się przy oddawaniu nazw miejscowości polskich. Kopista pisze *Mogdiliia*⁹⁾ zam. *Mogilna*, *Palotcz*¹⁰⁾ zam. *Paletz* (*Paletcz* lub *Paletz*) wszystkich innych rękopisów, *Andrea*

⁸⁾ k. 69v—71v.

⁹⁾ k. 86r, 4.

¹⁰⁾ k. 86r, 5.

*Pozonamensi*¹¹⁾ zam. *Andrea Poznaniensi*, jak zresztą napisze później poprawnie na k. 86.

Przykry lapsus wydarzył się naszemu pisarzowi wtedy, gdy w tytule piątej księgi napisał zamiast *Quintus liber — Quartus liber*¹²⁾.

Trzeba jednak oddać sprawiedliwość kopiście. Jeżeli sam zauważy, że popełnił błąd, wtedy wyraz po prostu przekreśla¹³⁾ i pisze dalej w formie poprawnej. Nadto rękopis wykazuje nieraz lekcje lepsze od niektórych innych rękopisów. Np. na k. 2^r czytamy *per nonnullas ordinaciones*, podczas gdy u Seppelta¹⁴⁾, który opierał się na rękopisach wrocławskich czytamy lekcję błędną *per nonnullos ordinaciones*. Na k. 1^r naszego rękopisu czytamy *corrigit quandoque in melius et commutat* podczas gdy u Seppelta mamy lekcję gorszą (jakkolwiek nie błędną) *corrigit quandoque in melius commutat*¹⁵⁾ Ponieważ inne rękopisy Statutów również nie reprezentują najlepszej klasy, dałoby się zapewne znaleźć więcej lekcji poprawnych w naszym rękopisie, lepszych od innych.

Wystarczy porównać fragmenty końcowego protokołu w naszym rękopisie¹⁶⁾ i u Seppelta¹⁷⁾, aby nabrać zaufania do wartości omawianego rękopisu. W fragmencie tym wymienione są najznakomitsze osobistości, które brały udział w synodzie. Poza trzema biskupami, opatem w Mogilnie i dwoma profesorami teologii edycja Seppelta podaje jeszcze nazwiska Mikołaja „*de Kyky*” (u Heyzmann: „*de Riky*”), Stanisława ze Skalmierza, Piotra Wolframa — scholastyka, oraz Władysława z Oporowa. Ale funkcje i stanowiska tych osobistości są w takim nieładzie składniowym, że jest rzeczą niemożliwą ustalenie na podstawie tekstu Seppelta, kim był np. Stanisław ze Skalmierza. Czytamy u Seppelta:... *presentibus... venerabilibus et egregiis dominis... Nicolao de Kyky Gneznensi archidiaconis Stanislao de Scarbimiria Cracoviensi, Petro Wolframii scolastico, Wladislao de Opporowo decretorum doctoribus Gneznensium ecclesiarum canonicis multisque allis prelatibus...* Tekst ten, jak widać, jest wyraźnie zepsuty.

¹¹⁾ k. 1^v, 9.

¹²⁾ k. 63^v.

¹³⁾ k. 16^r, 3,8; 67^r6; 86^r,23.

¹⁴⁾ o. c. 102 n.

¹⁵⁾ o. c. 101.

¹⁶⁾ k. 86^r.

¹⁷⁾ o. c. 103.

Oto jak wygląda ten sam fragment w ujęciu naszego rękopisu:... *presentibus... venerabilibus et egregiis dominis... Nicolao de kyky archidyacono petro wolfram scolastico wladislao de opporowo et Stanislao skarbüniria Cracoviensium ecclesiarum canonicis et decretorum doctoribus multisque aliis prelatibus...* Tekst sformułowany tak jasno, że od strony językowej nie budzi wątpliwości.

A zatem jeżeli pisarz sam daje dowody niedbałości w przepisywaniu oryginału — co zresztą sądzić o kimś, kto dobrze wie, że synod wieluńsko-kaliski odbył się w r. 1420, a równocześnie synod wrocławski, który miał owe statuty kaliskie ogłosić diecezji wrocławskiej, przenosi wstecz na rok 1404 — należy przypuszczać, że oryginał naszego pisarza stanowił źródło lepsze od źródeł niektórych innych rękopisów.

Może byłoby rzeczą ciekawą porównanie naszego rękopisu z wszystkimi innymi rękopisami Statutów i wysłedzenie jakiejś nici pokrewieństwa między nim a np. rkp. IV Fol. 264, który niestety w oryginale już nie istnieje w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, ponieważ zaginął w czasie ostatniej wojny. Porównanie lekcji podobnych albo zwłaszcza lekcji odmiennych w rękopisach pozwoliłoby na wyciągnięcie dalszych wniosków w odniesieniu do zagadnienia proveniencji i wartości rękopisu.

W obecnym stadium porządkowania zbiorów wielkich bibliotek naukowych należałoby zwrócić baczną uwagę na stare druki, które są współprawne z rękopisami. Wypływają przecież rzeczy nowe, dawniej nie rejestrowane, które wymagają tym większej uwagi. I jakkolwiek nie można oczywiście przeceniać zagadnienia rękopisu współprawnego z drukiem, bo rękopisy te są zarówno nieliczne jakoteż często bez większej wartości, to jednak każdy taki rękopis należy zbadać tak co do pochodzenia jak też treści. Jeżeli zaś zdarzy się inkunabuł, któremu towarzyszy rękopis, rzecz już staje się zawsze warta trudu.

Należałoby jeszcze dodać, że umieszczenie Statutów Mikołaja Trąby wraz z drukami prawniczymi w jednym klocku pozwala wnosić, że rękopis nasz stanowił własność prawnika, którego interesowało zarówno partykularne prawo kanoniczne jak prawo powszechne, i że na przełomie wieku XV i XVI, z którego to okresu pochodzi nasz kodeks, Statuty Mikołaja Trąby nie straciły na praktycznym znaczeniu.